

Zapiski T. Gumińskiego - 2-8.11.1982

Dzień Zaduszny, 2 listopada 1982 r.

Dzień upłynął jak każdy. Ślad dawnych tradycji utrzymał się tylko w kościele. Byliśmy na mszy św. koncelebrewanej przez ks. T. Łaczyńskiego i jego czterech wikariuszy. Msza odprawiała się m. inn. za dusze członków rodziny proboszcza. Z tej okazji dowiedziałem się, że matka ks. Ł. zmarła w Kazachstanie, deportowana przez Rosjan podczas ostatniej wojny. Na obszarze azjatyckim zmarł także jeden z jego braci, który wstąpił do wojska pozostającego pod komendą gen. Andersa.

Wtorek, 3 listopada 1982 r.

Po długiej suszy w godzinach popołudniowych zaczął padać deszcz. Otrzymałem ponad 1000 zł. z tytułu reszty honorarium za przewodnik turystyczny „Legnica i okolice” wyd. II.

W telewizji, kinach miesiąc filmów radzieckich. Oznacza to wyłączone odbiorniki, pustki w salach kinowych.

Sklepy spożywcze zostały przemeblowane. Zmniejszono ilość regałów. Znikły stojące po środku lokalu i część spod ścian. Raziły pustką. System samoobsługowy został zlikwidowany.

Papież odbywa podróż po Hiszpanii witany wszędzie przez tłumy liczące setki tysięcy osób. Dochodzą nas tylko skąpe wiadomości. Czuję się znów fatalnie. Dziś tylko tyle, że napisałem dwa listy.

Na początek grudnia zapowiedziano nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Przyjaciół Nauk. Mgr G. przebywa nadal w klinice w Poznaniu. Nie ma widocznej poprawy w stanie jej zdrowia. Lekarze postanowili spowodować wstrząs psychiczny. Z taśmy magnetofonowej ma być odtworzony głos dziecka chorej.

Wczoraj miałem wizytę mgr K. Grygajtisa i mgra Fabijańskiego, pracownika Archiwum Państwowego we Wrocławiu, którego widziałem po raz pierwszy. Okazało się, że mgr Gr. ma już na ukończeniu swoją rozprawę doktorską o osadnictwie tatarskim na Litwie. Uznał jednak, że dalsze jego zainteresowania skierowane być muszą na problematykę śląską. Zapowiedział swoje wstąpienie w związek małżeński z panią pracującą w Wydawnictwie „Ossolineum” we Wrocławiu. Panna dysponuje tam własnym mieszkaniem, co dla młodego małżeństwa jest najistotniejsze.

Mgr Fabijański zajmuje się sfragistyką i heraldyką. Również doktoryzuje się. Zależy mu na dorobku naukowym. Podarował mi swoją pracę p.t. „Pieczęcie Dolnego Śląska”. Pragnie opublikować przy pomocy TPN w Legnicy pracę o pieczęciach książąt legnicko – brzeskich. Odpowiedziałem, że jest to możliwe i poradziłem złożyć na piśmie propozycję.

Piątek, 5 listopada 1982 r.

Zajęty byłem sprawami łowickimi. Załatwiałem korespondencję związaną z wychowankami Szkoły Realnej i Państw. Gimn. im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu. J. Kołaczyńskiemu przesałem listę osób kształcących się w tej drugiej szkole, aby przedstawił swoje propozycje. Trzeba będzie dokonać raczej wspólnego wyboru.

Sobota, 6 listopada 1982 r.

Treutz z T.P.N. zawiadomił mnie, że wczoraj w Poznaniu zmarła mgr H. G. Pogrzeb ma się odbyć w najbliższy wtorek w wiejskiej parafii w pobliżu Jawora. Mam reprezentować Tow. Przyjaciół Nauk na tej smutnej uroczystości, tymczasem mało mi wiadomo o działalności zmarłej przed objęciem stanowiska dyrektora Muzeum Miedzi i funkcji prezesa TPN.

O godz. 7 było -4°. Pierwszy przymrozek tej jesieni.

Niedziela, 7 listopada 1982 r.

Pogoda słoneczna, rankiem przymrozek. Byliśmy na mszy św. w kościele ŚŚ. Piotra i Pawła. Ks. T. Łączyński podał do wiadomości, że w ciągu najbliższego tygodnia może być doprowadzona pod dach kaplica na kolonii im. H. Sienkiewicza, jeżeli zgłoszą się do pomocy murarze dla dokończenia ścian. Będzie wtedy możliwy montaż więźby dachowej. Optymistycznie zapowiedział odprawienie pierwszego nabożeństwa w dniu Bożego Narodzenia.

Dzień upłynął na lekturze prasy. W Klubie MPiK zauważyłem brak „Tygodnika Powszechnego”. Interpelowałem dyżurną pracownicę. Okazało się, że egzemplarze tego pisma przywłaszczają sobie czytelnicy. Z konieczności wydaje się go tylko po złożeniu dowodu osobistego.

Poniedziałek, 8 listopada 1982 r.

Od rana załatwiałem zakupy różnych artykułów spożywczych. Nie ma margaryny w sklepach naszej dzielnicy. Odbywa się także istne polowanie na jajka i śmietanę. Kupowałem ziemniaki (po 5 kg) na zapas zimowy.

Wczoraj napisałem list do Joli. W sobotę otrzymaliśmy od niej wysłaną za pośrednictwem „Pewexu” przesyłkę owoców południowych: 9 kg pomarańcz i 3 kg cytryn, oczywiście do podziału z Ewą. Drugą małą niespodzianką była paczka z autorskimi egzemplarzami II wyd. przewodnika „Legnica i okolice” wydanego przez „Sport i Turystykę”. Było ich 8! Przy pierwszym wydaniu nadesłano 20. czym to tłumaczyć – nie wiem.

Odnotować muszę jeszcze jeden komunikat naszego proboszcza podany do wiadomości przez naszego proboszcza w niedzielę. Oto w środę o godz. 18³⁰, tzn. w rocznicę zarejestrowania NZS „Solidarność” odbędzie się nabożeństwo w intencji jego działaczy internowanych, uwięzionych. Jako zamawiających ksiądz wymienił pracowników: „Huty Miedzi”, „Legmetu”, „Hanki”, „Milany”, „Legspinu” (Legnicka Spółdzielnia Inwalidów), WPK (Wojew. Przeds. Komunikacyjne) oraz PKS (Państw. Komunik. Autokarowa). Są to największe obecnie w Legnicy zakłady pracy.